Nr 160. ROK 1840 — ŚRODA 15 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro N. P. M. Szkpal.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Jutro Dzierżysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychemetr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 5' 001	+ 10, 6/4,	36	Północny słaby	Pochmurno	
	2	5, 048	+ 12, 8/4,	33	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	10	6, 104	+ 10, 9/4,	17	" "	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 30 *Czerwca.* —

W sobotę królowa i xiążę Albrecht zwiedzili szpital w Greenvich, dokąd towarzyszył im minister marynarki hrabia Minto i jeden lord admiralicyi sir Charles Adam. Vice admirał Fleming gubernator szpitala przyjmował dostojną parę i w jego domu królowa przyjęła śniadanie, poczém zwiedzono bibliotekę i salę w których inwalidzi obiadowali.

Z Peru, a mianowicie z Calao otrzymaliśmy wiadomości po dzień 2 marca. Pogłoski o wojnie mającej się rozpocząć przeciw Boliwii, znowu ustały, udało się bowiem posłowi boliwijskiemu załatwić nieporozumienia między dwoma krajami. Mimo to zbiera się wojsko na południu Peru.

Lord Durham przybył na wyspę Wight, nie doznawszy szkodliwego wpływu podróży na swoje zdrowie. Zostawił on w Dover 50 f. st. na instytuta dobroczynne i obdarzył kapitana okrętu który go przewoził złotą tabakierką.

Biedni robotnicy i mieszkańcy nowéj części Dublina, zakłócili przed kilku dniami spokojność publiczną tego miasta przez burzliwe zbiegowiska. Tłum uderzył na sklep piekarski, wybił okno i zabrał kilkadziesiąt bochenków chleba. Kilka innych sklepów także zrabowano, aż nakoniec policya zmusiła tłumy do rozpierzchnienia się na pobliskie ulice. Dwaj dowódzcy rozruchów zostali pod sąd oddani. W innych częściach miasta zbierały się także tłumy ludu, ale policya niedozwoliła nadużyć.

W ostatnich sześciu miesiącach było w Londynie 398 pożarów, szkoda sprawiona przez to jest bardzo wielką, liczą ją na 160,000 f. str.

Posiedzenia komitetu w celu zniesienia handlu niewolnikami zostały już zamknięte, i deputowani którzy do niego przybyli z rozmaitych krajów, gotują się już do powrotu w właściwe miejsca.

Z Lizbony mamy wiadomości do dnia 23 b. m. Kortezy nie uczyniły jeszcze żadnego postępu w interesach państwa, a że gabinet okazywał się bardzo słabym, przeto mniemano tam, że może przyjdzie wkrótce do zmiany ministrów, przez co znowu rozprawy nad stosunkami finansowemi kraju byłyby odwleczonemi.

— *Bajonna* 22 *Czerwca.* —

Urzędowe depesze nadeszłe z głównéj kwatery w Logrono, podają następujące szczegóły zwycięztwa, które jenerał Concha

odniósł nad bandą karlistowską pod dowództwem Palaciosa. W dniu 14 jenerał Concha który eskortował orszak królowych, otrzymał z listu zabranego schwytanemu gońcowi karlistowskiemu, i który pisany był przez Palacios do Balmasedy, wiadomość, że Palacios na czele 4000 ludzi zamierza uderzyć na orszak towarzyszący królowéj. Jenerał Concha natychmiast postąpił naprzód i spotkał nieprzyjaciela w dniu 15 między Siguenza i Medina Celi na wzgórzach Las Hormendilas. Powstała walka która przeszło 3 godziny trwała. Zwycięztwo zostało przy wojsku królowéj. Poległo mnóstwo nieprzyjaciół, 1400 dostało się w niewolę. Straty jenerała Concha w poległych i ranionych są daleko mniejsze niż karlistów. Półkownik Oribe udał się z 2 batalionami i 4 szwadronami w pogoń za szczątkami bandy Palaciosa, uciekającymi bez porządku w kierunku Atienza. Korzyść odniesiona przez jenerała Concha, jest wypadkiem wielkiéj wagi. Balmaseda wpadł przez to w krytyczne położenie, oczekiwał on na Palaciosa i jego bandę, bez niéj będzie zbyt słabym, aby się oprzeć licznym siłom, które go ścigają i ze wszech stron uciskają.

— *Bruxella* 15 *Czerwca.* —

Księżniczka Adelajda orleańska, oczekiwana jest co chwila i zaraz po jéj przybyciu młoda księżniczka otrzyma chrzest.

W skutku śmierci pana Cockerill, zebrała się wczoraj sądowa komisja ministerstwa skarbu, dla przedsięwzięcia potrzebnych środków dla zapewnienia kraju ile jeszcze tenża ma udział w zakładach w Seraing. Między prywatnemi papierami p. Cockerill nie znaleziono wcale testamentu, być może jednak że takowy napisany został w ostatniej jego podróży do Petersburga i Warszawy. Prawdopodobni spadkobiercy oświadczyli notarjalnie że przedłużają w zupełności pełnomocnictwa udzielone, przez nieboszczyka pp. Milingier, Alexander Sironx, i Blondel. Wszystko tymczasowo pozostaje w dawnym stanie, prace w fabrykach nie ustają, obstalunku jest na dwa miljony, między któremi na rachunek naszego rządu 5 machin przeznaczonych na drogę od Ans do Lütich. Wszystko zdaje się mówić za tém, że kommissarze i pełnomocnicy zgodnie z massą wierzycieli dołożą się na przyjazną likwidacyę która wszystkie interessa zadowolni.

— *Saragossa* 19 *Czerwca.* —

Wczoraj wieczorem o godzinie 8 przybyła tu królowa rejentka z infantkami. Ulice tak były przepełnione tłumami ludzi, że powóz królowéj 2 godz. potrzebował na przebycie drogi od bramy miasta do pałacu margrabiego Ayerbe. Królowa zabawi tu do dnia 21 a następnie uda się w dalszą podróż ku Lerida. Radość z powodu przybycia królowéj była tém większą, że przed dwoma dniami mieliśmy niepokojące pogłoski o zamiarach jenerała Palaciosa, napadnięcia na eskortę królowéj.

— *Konstantynopol* 3 *Czerwca.* —

Tatar przybyły w poniedziałek, przywiózł depesze i prywatne listy z Tabris, po dzień 3 maja. Wiadomości zawarte w nich nie zgadzają się z sobą, w jednych bowiem donoszą, że szach objawił zamiar nie słuchania więcéj swoich złych doradzców i zawiązania znowu stosunków z rządem angielskiem, z drugiéj strony doniesienia o ciągłych napadach jakich sobie pozwala na ziemi tureckiéj w kierunku Sulejmantib, gdzie już nawet miała miejsce żywa walka między Persami i Kurdami, oddalają wszelkie widoki prędkiego przywrócenia przyjaznych stosunków z Anglią, szach bowiem nie może się spodziewać, żeby przez nieprzyjazne położenie względem Turcyi, zjednał sobie przyjaźń Anglii. Przy odjeździe gońca, szach znajdował się z armią jeszcze w Ispahanie, gdzie postąpił bardzo surowo względem niektórych tamtejszych mieszkańców, którzy zostali oskarżeni o lekce ważenie jego powagi. W prowincyach południowych ma być bardzo niespokojnie i mniemają, że szach wkrótce tam pomaszeruje, gdzie znowu podobne okrucieństwa jak w Ispahanie będą miały miejsce.

Poseł francuzki pan Sercey miał rozmowę z szachem, któréj rezultat nie zdaje się być pomyślnym dla celu jego missyi, ponieważ w kilka dni potém odjechał do Bagdadu, aby tam oczekiwać dalszych instrukcyi swego rządu.

— *Beirut* 29 *Maja.* —

Wybuchło tu powszechne powstanie, Druzowie, Napluzowie, Maronici, mieszkańcy Libanu połączyli się z sobą, aby położyć koniec uciemiężeniom pod jakiemi jęczą. Wszyscy mieszkańcy oparli się przymuszonéj opłacie rocznego haraczu, a że są uzbrojeni, silnie więc popierać mogą swoje zamiary. Panuje tu wielkie zamieszanie. Gubernator kazał uzbroić twierdze, garnizony stoją w ko-

szarach pod bronią i co chwila obawiamy się oblężenia. Goniec rządowy został wczoraj zatrzymany, wszystkie drogi są zamknięte i znaczny zapas żywności wpadł w ręce powstańców. Drugim jeszcze powodem powstania jest zamiar Ibrahima rozbrojenia góreli. Ponieważ oni pojmują, że celem tego jest pozbawienia ich środków oporu, aby potém bez przeszkody mógł nowe pobory między niemi ściągać, oświadczyli przeto z największą energią, że wszystkiemi silami opierać się będą wszelkim usiłowaniom tego rodzaju. Ibrahim pasza ściąga swoje wojska w tę stronę i bardzo być może, że uda mu się przytłumić powstanie, jednakże tak częste wzburzenia jawnie okazują, jak znienawidzonym jest tu uciążliwy rząd Egipcyan.

O półgodziny drogi od miasta, wyciągniętym jest kordon zdrowia, dla przeszkodzenia związku z miejscami, w których zaraza wybuchła. Konsulowie żądali, aby kordon w większéj odległości był rozstawiony, kiedy tenże rozpędzony został przez powstańców. W Hauran i świętéj ziemi zaraza coraz więcéj się szérzy, w tutejszym lazarecie zaszło także kilka przypadków, jednakże przedsięwzięte środki ostrożności, pozwalają spodziewać się; że choroba ta nie będzie się daléj rozchodzić.

Podług listów z Damaszku 12 maja zaraza wybuchła tam także i codziennie bywało około 40 przypadków śmierci, między któremi jednak podług zeznania lekarzy, 7 tylko lub 8 było skutkiem zarazy. Mniemają jednak, że krewni zmarłych ne zarazę, kilku piastrami kupują sobie podobne zeznania lekarzy, aby się od źle norganizowanéj kwarantanny uwolnić.

Rozmaitości.

PODRÓŻE W NASZYCH CZASACH.

(Podług *Monthly Chronicle.*)

(Ciąg dalszy)

Nie upłynie lat kilkanaście a koleje żelazne i statki parowe krążyć będą na około ziemi w nieprzerwanym obiegu.

Przed zaprowadzeniem żeglugi statkami parowemi między Lodynem a Hamburgiem, podróż z jednego z tych miast do drugiego, była śmiałem przedsięwzięciem, nad którém się kilka miesięcy naprzód dobrze namyślić należało, a kupcy dla uniknienia nudnéj i niebezpiecznéj żeglugi, woleli raczéj znosić długą i niewygodną podróż lądem przez Hollandją i Westfalją po najgorszych gościńcach w Europie. Śmielszy podróżny, który na głębizny morskie narazić się odważył, i który na rafy i mielizny przy wybrzeżu hollenderskim jak i na burzliwe prądy w północnem morzu nie zważał; mógł być zawsze pewnym niebezpieczeństwa w podróży, ale nigdy nie mógł wiedzieć, jak długo podróż jego trwać będzie. Z Londynu musiał jechać lądem do Harwiku, jako stacyi pocztowéj, zkąd do Holandyi, Hamburga i Szwecyi odpływały statki pocztowe. W Harwiku wsiadł na pokład, a jeżeli wiatr pomyślny sprzyjał, mógł mieć nadzieję, iż się za trzydzieści lub czterdzieści godzin do ujścia Elby dostanie. Ale wiatr pomyślny nie zawsze sprzyja, i dla tego nieraz kilka tygodni upłynęło, nim się mały statek pocztowy dostał na miejsce przeznaczenia.

Dzień za dniem z utęsknieniem oczekiwał niecierpliwy podróżny wiatru, i siedział jak zaklęty w porcie Harwik, ciszą morską wstrzymany. Jeżeli przez 8 lub 10 dni posłużyła podróż szczęśliwa, na ten czas z radością ujrzeli podróżni latarnię morską w Helgolad lub Kukshafen, i sądzili, że jużto po raz ostatni nocują w swych kajutach. Aż oto ocknąwszy się nazajutrz ze snu, dowiadują się, iż podczas ich spoczynku, zerwał się wiatr lądowy, i pędzi okręt znowu w te strony, z których przybył, i że nie długo potrwa, a mogą mieć nadzieję ujrzenia znowu Anglii lub Szkocyi.

Wszelako i najdłuższa podróż przecież się raz skończyć musiała; tym sposobem statki pocztowe dostawały się do Kukshafen, gdzie podróżni wysiadłszy na ląd, zabiérali z sobą kufry do otwartych powozów, i przeprawiali się w nich do Hamburga gościńcem tak popsutym, jak sobie tylko wyobrazić można.

Jakże to wszystko teraz się zmieniło! Wycieczka do Hamburga na jednym z owych przepysznych okrętów towarzystwa powszechnéj żeglugi parowemi statkami, które co tygodnia 2 lu 3 razy z Londynu odpływają, jest teraz rozrywką, a nawet ci nieszczęśliwi, którzy słabością morską nabawionymi bywają, mogą przynajmniéj dość dokładnie naprzód obliczyć czas, kiedy się ich cierpienia zakończą.

Jest temu dopiéro lat 14, gdy wystąpiono z planem zaprowadzenia na północnem mo-

rzu żeglugi parowemi statkami. Przedsięwzięcie to z elektryzowało cały świat kupiecki, i z pewnością twierdzić można, iż nie wielu sądziło, że tę rzecz do skutku przywieść będzie można. A teraz — odpływa parowy statek hamburski skoro w Londynie na towerze zégar uderzy, a jeżeli się właśnie podówczas gwałtowna nie zerwie burza, jeżeli niebo zbyt wielką mgłą nie jest osłonięte, może kapitan z pewnością oznaczyć czas, w którym u celu stanie. W przeciągu 48 do 50 godzin odbywa teraz podróżny bez wszelkiego natężenia z największą wygodą i o połowę taniéj żeglugę, do któréj przed r. 1825 rzadko mniéj niż 8 lub 10 dni, a częztokroć nawet więcej niż 3 tygodni potrzebował, i która częstokroć z bardzo wielkim trudem i niebezpieczeństwem była połączona.

Nadmienione towarzystwo, które dopiéro przed kilką laty śmiałym i obszernym swym planem zaćmiło wszelkie inne przedsięwzięcia tego rodzaju, zostało w tym ostatnim r. samo znacznie przyćmione. Pomysł zaprowadzenia żeglugi statkami parowemi na morzu Atlantyckiém uwieńczony został najpomyślniejszym skutkiem, a małe wycieczki na morze północne albo na wybrzeża morza północnego, są teraz tak mało znaczące, iż o nich już nie mówią. Poczciwi mieszkańcy Nowego Jorku oczekują teraz prawie z taką pewnością przybycia okrętów *Great Western* i *Britisch Quen*, jak mieszkency Londynu liczą na przybycie statków z Hamburga, Kaletu i t. d., a podróżny, który w jeduym z tych pływających pałaców opuści Angliją, w zamiarze udania się koleją żelazną do Pittsburga i popłynienia statkiem parowym w dół rzeki Ohio lub Missyssypi, jeżeli tylko z swoją drogą jest obeznany, może w domu oznaczyć dzień, w którym do Nowego Orleanu przybędzie. O człowieku, któryby przed dwudziestą, a nawet, jeszcze przed dziesięcią laty o takich skutkach mówić się był poważył, mniemanoby, że jest szalonym i że go do domu obłąkanych zaprowadzić potrzeba.

Nie wiele nadmieniliśmy jeszcze o kolejach żelaznych, które wielką zmianę w całym systemie naszego podróżowania zrządzą, jeżeli ten przepych i zbytek, z jakim teraz koleją żelazną z jednego miejsca na drugie się przenosimy, podróżowaniem nazwać można. Anlgicy sądzą, że wielkie rzeczy zdziałali w tym rodzaju, a jednak porównawszy środki sąsiedniego kraju z naszemi, pokaża się, iż mała Belgja zamożną Anglią w téj mierze o wiele prześcignęła. A gdy na północną Amerykę spojrzymy, pokaże się, iż wszystko, cokolwiek pod względem kolei żelaznych w Europie się dzieje, w porównaniu z tamtejszemi jest niczem.

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Lipca.*

Chronowski Karol, Zakrzewski, Andrzejewski August, Cieszkowski Paweł ob., Slaski Jan ob., Lanckoroński Kazimierz hr., z Polski; — Sanguszko Władysław xiąże, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Olfinowski Wincenty ob., Kmitowa Salomea do Polski.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 4759.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI, W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że stosownie do uchwały Senatu Rządzącego z dnia 27 czerwca r. b. Nro 3603 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 22 b. m. i r. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy mostu murowanego pod wsią Babice w trakcie austryacko - prusko - szląskim sytuowanego. Cena do pierwszego wywołania złp. 2704 gr. 10 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 270, o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 8 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(1r.) Referendarz L. *Wolff*.

Doniesienie prywatne.

Zawiadamiam niniejszym WWch lekarzy i Szanowną Publiczność, iż w aptece podpisanego w ulicy Floryańskiéj, dostać można soli morskiéj i mydła szarego do kąpieli.

(2r.) A. *Gutkowski.*